

Białas, Intro-Detoks-Ja

Moje życie to ciągle problemy
Rap jedyna iskierka nadziei
Dzięki niej tylko chodze po ziemi
czuje sie jakby kajdany mi zdjęli
Kiedy wchodzę to studia solka
no to nie ma Typie, że nie wyjdzie spontan
prędeż podjedzie tu żul na rolkach
i wyda sobie sam najnowszą płytę volta.

(nierealne) kocham kurwa tak szczerze under
ale wole się bawić hajsem
ciągle śmiać się jak Adam Sandler

po co robić mam w bramach flaszkę
przez to czułem, że biała zgaśnie i poczułem się sam naprawdę
muszę skończyć jak szmata na dnie
ja się na to nie zgadzam skarbie

biore w swoje łapy swój los
kto najgłośniej krzyczy o mnie traci już głos (traci już głos)
każda szmata co się śmiała, że upadam jak ja się uczyłem latać
nie jeden raper tu by swoją dupę wydał z płytą
byle mu zeszła bo wypełnia lukę wydawniczą
lejbela co mu nie da zaobić nawet na sikor
a jedno co może zapewnić to balet za friko
ja też na starcie miałem nowe tylko dni przed sobą
ale też zawsze otwarte drzwi przed sobą
teraz co dzień mam na sobie inne logo
ale w sercu tylko jedno...

Nie jest deskorokowcem człowiek który był na rampie
Nie jest raperem człowiek który sobie wbił na sajfer
Nie jest gwiazdą rapu ktoś o kim był news na glamie
Tobie szkoda czasu dla gry a ja bym umarł dla niej